



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(2278)**

286. posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji
w dniu 14 czerwca 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o advokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie (druk senacki nr 1255, druki sejmowe nr 4274 i 4294).
2. Rozpatrzenie Informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej, Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r. (druk senacki nr 1162).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Stanisław Piotrowicz)

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Otwieram posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

W porządku dzisiejszego posiedzenia mamy dwa punkty. Punkt pierwszy: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie; druk senacki nr 1255. Punkt drugi: rozpatrzenie informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej, Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r.; druk senacki nr 1162.

Bardzo serdecznie witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie zaproszonych gości, w szczególności bardzo serdecznie witam pana Grzegorza Wałęjko, ministra z Ministerstwa Sprawiedliwości. Bardzo gorąco witam panią Marię Dmochowską, zastępcę prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Witam pana Łukasza Kamińskiego, dyrektora Biura Edukacji Publicznej w Instytucie Pamięci Narodowej. Witam panią Monikę Staniszewską, dyrektora Biura Budżetu, Finansów i Kadr w Instytucie Pamięci Narodowej. Bardzo serdecznie witam pana Eugeniusza Osypiuka, pełniącego obowiązki dyrektora generalnego Instytutu Pamięci Narodowej. Witam pana Jacka Wygodę, dyrektora Biura Lustracyjnego w Instytucie Pamięci Narodowej. Witam pana Marka Sosnowskiego, prokuratora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Witam pana Rafała Leśkiewicza, pełniącego obowiązki dyrektora Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Instytucie Pamięci Narodowej, a także witam panią mecenas Katarzynę Konieczko reprezentującą senackie Biuro Legislacyjne, witam sekretarzy, panią Elżbietę Owczarek i panią Joannę Granowską.

Bardzo serdecznie witam panów senatorów.

Jeżeli państwo nie zgłoszą zastrzeżeń do przedstawionego przeze mnie porządku obrad, przystąpimy do realizacji porządku dzisiejszego posiedzenia. Nie widzę takich sprzeciwów.

Wobec tego przystępujemy do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie; druk senacki nr 1255.

Bardzo proszę pana ministra Grzegorza Wałęjko o krótkie scharakteryzowanie najważniejszych postanowień ustawy.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Grzegorz Walejko:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Szanowni Państwo!

Ustawa uchwalona przez Sejm na skutek inicjatywy ustawodawczej Senatu o zmianie trzech ustaw samorządowych, ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy – Prawo o notariacie, ma na celu umożliwienie ministrowi sprawiedliwości powoływania większej liczby komisji odwoławczych.

Dzisiaj zaczęły się egzaminy zawodowe dla kandydatów na radców prawnych i adwokatów. Doświadczenia poprzedniego roku wskazują, że jedna komisja, której powołanie było możliwe, składająca się zarówno doradców, jak i adwokatów oraz notariuszy, jest niewystarczająca, aby w odpowiednim czasie rozpatrzyć odwołania od uchwał o wynikach egzaminów zawodowych. W związku z tym, aby przyspieszyć procedurę, aby umożliwić wcześniejsze rozpoznanie odwołań uznano, że konieczne jest umożliwienie ministrowi sprawiedliwości powoływanie dodatkowych komisji odwoławczych wraz z określeniem ich właściwości terytorialnej.

Projekt przedstawiony przez Senat został tylko nieznacznie zmodyfikowany w toku prac przez Sejm, są to zmiany tylko legislacyjne. Zatem istota tego projektu została zachowana. W związku z tym proszę o uchwalenie omawianej ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Ja dodam, że jest to inicjatywa senacka wychodząca naprzeciw temu, co oczywiste i konieczne. I jak pan minister wspomniał, egzaminem objętych jest bardzo wielu uczestników i w związku z tym jedna komisja jest niewystarczająca. Stąd istnieje potrzeba stworzenia możliwości prawnych, by minister sprawiedliwości mógł powołać więcej komisji odwoławczych.

To jest sprawa oczywista, dyskutowana przez nas wcześniej, gdy podejmowaliśmy tę inicjatywę ustawodawczą. Tak że myślę, że ona tu nie nastręcza żadnych kontrowersji i problemów.

Niemniej dla formalności zapytam: czy ktoś z panów senatorów chce zadać pytanie ewentualnie zabrać głos?

Skoro nikt się nie zgłosił, to dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (3)

Dziękuję bardzo.

Jeżeli państwo nie macie nic przeciwko, to będę sprawozdawcą tej ustawy.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Walejko: Dziękuję, Panie Przewodniczący. Pozwoli pan, że opuszczę posiedzenie.*)

Serdecznie dziękuję panu ministrowi za udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Za moment przystąpimy do realizacji drugiego punktu dzisiejszego posiedzenia: rozpatrzenie informacji o działalności Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r.

Moment przerwy.

(*Przerwa w obradach*)

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Najmocniej przepraszam za tę krótką przerwę.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawicieli Instytutu Pamięci Narodowej, w szczególności zastępcę prezesa, panią Marię Dmochowską, i pozostałych gości, ale to już według uznania pani prezes.

**Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Maria Dmochowska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam wielki zaszczyt przedstawić sprawozdanie o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu za rok 2010.

Jak państwo doskonale wiedzą, dla Instytutu Pamięci Narodowej był to niezwykle trudny rok, przede wszystkim dlatego, że osiem i pół miesiąca przed zakończeniem kadencji straciliśmy szefa instytutu. Świętej pamięci Janusz Kurtyka kierował instytutem przede wszystkim jednoosobowo, decydował o wielu sprawach, oczywiście razem z zespołem, ale to było kierownictwo jednoosobowe, tak zresztą było zawsze, także w przypadku poprzedniego prezesa. W tym czasie być może nie wytworzyliśmy umiejętności korporacyjnego działania, jako całość, ale te umiejętności bezwzględnie miały poszczególne piony merytoryczne, jak Biuro Edukacji Publicznej, czy Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, czy pozostałe biura merytoryczne, piony merytoryczne. Tak że instytut zachował sterowność, zresztą mieliśmy jeszcze wiceprezesa, ale strata była ogromna i do tej pory odczuwamy jej skutki. Ogromnym wspólnym wysiłkiem pracowników instytutu, a jest ich dwa tysiące dwustu trzydziestu ośmiu, staraliśmy się jakoś przetrwać najtrudniejszy okres. Wysoka Komisja oceni, w jakim stopniu udało nam się to zrobić. Mnie się wydaje, że w tym trudnym okresie zdaliśmy egzamin, a jednocześnie zdaliśmy też sobie sprawę z tego, że dojrzeliliśmy do zmian, żeby śmierć, brak jednej osoby tak bardzo nie zakłócił naszej pracy.

Były także inne trudności. W roku sprawozdawczym 2010 nastąpiła likwidacja gospodarstwa pomocniczego. Mimo że od początku roku wiedzieliśmy, że tak się stanie, bo likwidacja zgodnie z zaleceniami rządu była przeprowadzana we wszystkich instytucjach centralnych takich jak nasza, nie ustrzegliśmy się przed kłopotami. Największe nasze problemy, jakie pojawiły się w związku z likwidacją gospodarstwa pomocniczego, to kłopoty wydawnicze. Ale bardzo cieszy mnie, że na szczęście to nie ja będę się z tego tłumaczyć, ponieważ ja – także w imieniu naszego zespołu – mówię i koncentruję się na roku 2010, a z tego będą tłumaczyć się ci, którzy będą mieli zaszczyt składać sprawozdanie w roku 2011. Ja tę sprawę tylko sygnalizuję, bo do końca 2010 r. jakoś dobrnęliśmy.

Drugim naszym może nie kłopotem ale ogromnym obciążeniem była praca związana z wyborami samorządowymi, które się odbyły w Polsce w roku 2010. To było ogromne przedsięwzięcie, ogromne wyzwanie dla Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, a także dla Biura Lustracyjnego, które przecież pracowało na podstawie dokumentów udostępnionych przez Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów. Wpłynęło sto pięćdziesiąt jeden tysięcy osiemset dziewiętnaście oświadczeń

lustracyjnych. W tysiąc dziewięćset dwudziestu dwóch z nich, czyli trochę więcej niż 1%, samorządowcy przyznali się do współpracy ze służbami bezpieczeństwa. Nie zdołaliśmy prześledzić, w jakim stopniu i czy w ogóle utrudniło im to zajęcie przez nich stanowisk. Tego jeszcze nie wiemy. Myślę, że to będzie ciekawy przedmiot badań.

IPN w 2010 r. zdołał zweryfikować prawdziwość oświadczeń lustracyjnych trzech tysięcy kandydatów na stanowiska samorządowe. To jest tylko 2% wszystkich złożonych oświadczeń. Jeśli się mylę, to zostaną poprawiona, ale takie są dane w naszym rocznym sprawozdaniu, którego byłam taką stateczną redaktorką, więc myślę, że mało się mylę. Myślę, że do następnych wyborów samorządowych zostaną sprawdzone wszystkie oświadczenia, zresztą czas pokaże. Do sądów skierowano sześćdziesiąt osiem wniosków z oskarżeniem, a raczej z podejrzeniem o kłamstwo lustracyjne, z których dwadzieścia sąd uznał za uzasadnione. Tak to wygląda. I właśnie tak została przeprowadzona ta lustracja przy zaangażowaniu pełnych sił i mocy Instytutu Pamięci Narodowej. Tyle o Biurze Lustracyjnym.

Jeśli chodzi o pion śledczy, to w roku sprawozdawczym zakończył on tysiąc sto siedemdziesiąt cztery postępowania, z czego bardzo dużo zakończyło się umorzeniem. Ja to tylko sygnalizuję, ale myślę, że jeżeli panie i panowie senatorowie, pan przewodniczący będą chcieli na ten temat wiedzieć więcej, to przedstawiciel komisji ścigania o tym szczegółowo powie.

Jak państwo wiedzą, Sąd Najwyższy uznał przedawnienie zbrodni komunistycznych zagrożonych wyrokiem do lat pięciu. To od razu zdejmuję z nas konieczność prowadzenia śledztw w tego rodzaju sprawach, ale nie upoważnia nas do zapomnienia o nich, wprost przeciwnie, dalej musimy nad nimi pracować w innych pionach, w pionie historycznym. To są sprawy już bardziej historyczne niż śledcze, ponieważ nie można ich traktować jako sprawy nadające się do oskarżeń sądowych. To jest bardzo ciekawa sprawa, jeśli chodzi o dalszą działalność instytutu, bo nad tym muszą pracować historycy, na pewno wskazana byłaby tu też jakaś pomoc ze strony Biura Lustracyjnego. Tak że to wszystko jest do dalszych ustaleń.

Jeśli chodzi o badania historyczne, to ja ze względu na obecność dyrektora Biura Edukacji Publicznej nawet nie ośmielę się mówić na jego temat. Powiem tylko, że obok Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów jest to miejsce bardzo ważne, takie serce instytutu, więc myślę, że państwo będą chcieli usłyszeć od pana dyrektora coś więcej na jego temat. Ja tylko się ograniczę do podania statystyki. W 2010 r. Instytut Pamięci Narodowej wydał dwieście dwie książki, które zostały przygotowane właśnie przez ten pion. Jego pracownicy naukowcy przygotowali dziewięćset ważnych prac naukowych – ja nie mówię o pracach popularnonaukowych, bo byłoby ich jeszcze drugie tyle, ale o samych pracach naukowych. BEP zorganizował osiemdziesiąt siedem sesji naukowych, konferencji naukowych, w wielu z nich brali udział przedstawiciele innych państw. Zorganizowano pięćdziesiąt siedem wystaw, i to jest wielki dorobek. Bardzo chciałabym, żeby państwo się nim zainteresowali i żeby dyrektor Biura Edukacji Publicznej mógł pochwalić się tym w naszym imieniu, bo jesteśmy z tego bardzo dumni.

BUiAD, Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, pracuje intensywnie nad uporządkowaniem 89 km akt. Uporządkowanie, czyli opisanie, czyli przygotowanie wszelkich katalogów i digitalizacja tego wielkiego zasobu, a także jego leczenie, czyli odgrzybienie, podklejenie, to jest bardzo wielka i złożona praca. Jesteśmy zobligowani do przygotowania pełnych katalogów do końca 2012 r. Optymiści uważają, że

zdamy to zrobić, pesymiści myślą, że może do końca to się nam nie udać. Jedno jest pewne – prace są bardzo zaawansowane, prace są prowadzone przy pomocy najbardziej nowoczesnego sprzętu i robimy wszystko, żeby się wywiązać z tego zadania. To będzie świetne zwycięstwo Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, które jednocześnie umożliwia wzmożenie intensyfikacji badań.

Chciałabym powiedzieć, że BUiAD poza porządkowaniem swoich dokumentów ma jeszcze dużo innych prac. Przecież naukowcy w 2010 r. złożyli cztery tysiące dwadzieścia siedem wniosków o dostęp do akt, to jest bardzo dużo, i to dotyczy nie tylko Warszawy, ale także naszych oddziałów w całej Polsce. Dziennikarze złożyli tysiąc czterdzieści jeden wniosków. Jeśli chodzi o dziennikarzy, to oni nie bardzo potrafią szukać po katalogach. Tak że to jest jeszcze dodatkowa praca, większa niż w przypadku naukowców. Poza tym w związku z tak zwaną ustawą dezubekizacyjną przeżyliśmy dosłownie z huraganem wniosków o udzielenie informacji o przebiegu służby funkcjonariuszy aparatu represji – czterdzieści trzy tysiące wniosków, i poradziliśmy sobie z tym. Tak że to jest bardzo dużo pracy, nawet dla dwóch tysięcy dwustu trzydziestu ośmiu osób zatrudnionych w Instytucie Pamięci Narodowej, w tym stu ośmiu prokuratorów w pionie śledczym i dwudziestu siedmiu w pionie lustracyjnym. Wielka praca.

Nie chcę tu mówić za panią Staniszewską, która jest odpowiedzialna za nasz budżet, finanse, która pilnuje 213 milionów, które zostały bardzo sprawnie i dobrze wydane w zeszłym roku. Ja w to się nie włączę, bo na pewno mogłabym coś pomylić, ona to omówi lepiej. Chciałabym powiedzieć tylko jedno. Ocena kontroli NIK za tamten rok wypadła bardzo dobrze, że te 213 milionów wydaliśmy racjonalnie. Moglibyśmy wydać więcej na chociażby remonty czy inwestycje, ale nie mieliśmy środków. Nasi pracownicy, z których ogromna większość ma ukończone wyższe studia, nie tylko magisterskie, ale i doktoranckie, niektórzy są doktorami habilitowanymi, w tamtym okresie rocznie zarabiali średnio 5 tysięcy 217 zł. Ktoś może powiedzieć, że to jest dużo, ale to jest wysoka średnia, jeśli chodzi o instytucje, które nie zatrudniają tak wiele tak znakomicie przygotowanych pracowników.

Ja tutaj chciałabym skończyć. Jeśli państwo będą sobie życzyli, to szefowie BEP, BUiAD, komisji ścigania czy Biura Lustracyjnego, szefowie tych pionów, bardzo chętnie udzielą państwu szczegółowych informacji. Trudności zawsze tkwią w szczegółach i szczegółowa informacja jest dużo ciekawsza od takiej zbiorczej. Bardzo prosiłabym o taką możliwość, ale to już jest w rękach pana przewodniczącego. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącego komisji Jacek Swakoń)

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Ja proponuję, żebyśmy przeszli do pytań senatorów. Jeżeli będzie taka potrzeba, to państwo będziecie szczegółowo omawiać różne kwestie.

Ja pozwolę sobie zadać pytanie jako pierwszy. Chodzi mi o postępowania prokuratorskie w ubiegłym roku, o których pani prezes wspomniała, bo było sporo umorzeń, z których część wynikała z uchwały Sądu Najwyższego. Chciałabym zapytać o przyczyny innych umorzeń.

**Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Maria Dmochowska:**

Poproszę o odpowiedź pana prokuratora Marka Sosnowskiego.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Bardzo proszę.

**Prokurator Głównej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Instytucie Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Marek Sosnowski:**

W 2010 r. zostało umorzone mniej więcej osiemset śledztw prowadzonych przez główne komisje, z czego sto osiemdziesiąt dziewięć to były śledztwa dotyczące zbrodni komunistycznych, które na podstawie uchwały Sądu Najwyższego uległy przedawnieniu, ściganie tych czynów uległo przedawnieniu. Co do pozostałych postępowań, w większości z nich przyczyną umorzenia była śmierć sprawców, ponieważ w większości dotyczyło to czynów popełnionych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, jak również w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Taka była główna podstawa umorzenia postępowań.

My jesteśmy prokuraturą, ale jesteśmy bardzo specyficzną prokuraturą, zajmującą się sprawami historycznymi. W większości tych śledztw na obecnym etapie właściwie już bardzo rzadko udaje się przedstawić zarzuty, o czym może świadczyć siedemnaście aktów oskarżenia skierowanych w ubiegłym roku, którymi objęto dwadzieścia parę osób. Jeżeli porównamy to z prawie tysiącem dwustoma sprawami, które zostały załatwione w ubiegłym roku, to jest to niewielki procent. No mijają lata i niestety sprawców jest coraz mniej i coraz trudniej jest kogokolwiek postawić przed sądem. Przyczyny pozostałych umorzeń to brak dowodów na zaistnienie przestępstwa, brak cech zbrodni komunistycznej.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

I dodatkowe pytanie – zresztą co roku o to pytam – o śledztwo w sprawie zbrodni lubińskiej. Mnie to najbardziej interesuje, ponieważ wówczas mieszkałem w Lubinie. Chciałbym zapytać, bo przypuszczam, że ta sprawa też została umorzona...

**Prokurator Głównej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Instytucie Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Marek Sosnowski:**

Nie w całości, nie wszystkie jej wątki zostały umorzone. Ale nie odpowiem panu, Panie Senatorze, tak na gorąco, musiałbym zasięgnąć informacji w oddziałowej komisji we Wrocławiu.

(*Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń*: Czy ja mógłbym prosić o informację na piśmie?)

Tak, oczywiście, podobnie jak w ubiegłym roku udzielaliśmy odpowiedzi na piśmie.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Wacha.

Senator Piotr Wach:

Bardzo dziękuję za sprawozdanie takie zwięzłe i interesujące. To, co jest napisane, z kolei jest bardzo szczegółowe. Ja mam pytanie, które kieruję do pani dyrektor, ale może pani skierować je do właściwej osoby, bo ono jest bardzo ogólne.

My co roku słuchamy sprawozdań, i one takie powinny być, mają część finansową, mają tabele, zestawienia, co jest bardzo interesujące i właściwie pokazuje prace i dorobek instytutu, również w zakresie merytorycznym, takim jak publikacje, jak wystawy. Liczby to charakteryzujące są bardzo duże – publikacji było około tysiąca, książek ponad dwieście. Myślę, że nawet pani dyrektor nie jest w stanie przeczytać tych wszystkich dzieł, ale to nie jest ważne...

Chodzi mi o to, co z tej działalności, którą my tu obserwujemy z roku na rok, jest najbardziej istotne dla przyszłości. Kiedy my trochę oddalimy się od tych bieżących spraw? Kiedy wymrą już te osoby, których rok 1972 dotyczy ze względu na rok urodzenia? I nie chodzi mi o sprawy techniczne, bo jest oczywiste, że porządkowanie dokumentów, zdobywanie nowych, udostępnienie ich w postaci cyfrowej jest niezwykle ważne, ja uważam, że to jest bardzo ważna rzecz, ale mimo wszystko to są właściwie techniczne sprawy. Z punktu widzenia syntezy tego wszystkiego, co państwo robicie, czy w ogóle o tym myślicie, czy te konkursy... Ja zresztą nie jestem historykiem i na tym się nie znam, ale myślę, że zupełnie co innego będzie ważne z tej wielkiej działalności za lat dziesięć, trzydzieści itd.

**Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Maria Dmochowska:**

Bardzo dziękuję za to pytanie. Zawsze na meritum sprawy, na jakiejś syntezie i na patrzeniu w przyszłość zależy nam najbardziej. Bardzo proszę o odpowiedź pana doktora Łukasza Kamińskiego, na razie jeszcze dyrektora Biura Edukacji Publicznej.

**Dyrektor Biura Edukacji Publicznej w Instytucie Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Łukasz Kamiński:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście jest to pytanie, na które możemy, tak jak tu siedzimy, być może udzielić różnych odpowiedzi. Sądzę, że gdybym spróbował określić tą działalność jednym słowem, to powiedziałbym, że jest to działalność edukacyjna. Jej znaczenie, moim zdaniem, będzie rosło, bo to nie jest tylko edukacja historyczna. My nie tylko uczymy

o wydarzeniach związanych z historią Polski w XX wieku, ale w wielu wypadkach jest to de facto również edukacja obywatelska, to znaczy uczniowie z poznawania tej historii czerpią inspiracje do kształtowania własnej postawy obywatelskiej. Tutaj przywołam może tylko jeden przykład, jeden z największych naszych sukcesów na tym polu, to jest konkurs „Opowiem Ci o wolnej Polsce”, który organizujemy wspólnie z Muzeum Powstania Warszawskiego i z Centrum Edukacji Obywatelskiej. Co roku uczestniczy w nim kilka tysięcy dzieci i młodzieży. W zasadzie to nie jest konkurs, tylko to jest projekt edukacyjny, i w nim nie ma wygranych, wszyscy wygrywają, wygrywają to, że poznają historię nie przez pryzmat podręcznika czy wykładu jakiegoś historyka, który im opowiada jak to było, tylko poprzez spotkania z ludźmi, którzy wiele przeżyli w czasie II wojny światowej i w okresie dyktatury komunistycznej. I jak obserwuję młodzież podczas tych spotkań – ja jestem zapraszany jako tak zwany ekspert – i rozmawiam z nimi, to widzę, że naprawdę te spotkania robią na nich bardzo wielkie wrażenie i wywierają na nich duży wpływ. Myślę, że to jest związane też z doznaniem, bo oni poznają nie tylko suche fakty, ale czują emocje, bo ktoś im opowiada historię, którą przeżył, i widać jego emocje. I moim zdaniem to jest właśnie dziedzina, która będzie zyskiwała coraz większe znaczenie w działalności instytutu, właśnie edukacja historyczna, ale w perspektywie edukacji obywatelskiej.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Proszę państwa, mnie jako prawnika interesuje rzecz oczywiście ściśle związana z prawem, czyli kwestia osądzenia tych sędziów, którzy popełniali mordy sądowe w okresie komunizmu. Czy są jakieś sprawy, które są przedmiotem postępowania pionu śledczego IPN? Ja przypominam sobie taką doskonałą na owe czasy książkę, którą napisał obecny prezes Trybunału Konstytucyjnego, profesor Rzepliński, na temat właśnie, w cudzysłowie, wymiaru sprawiedliwości w okresie PRL. I o ile dobrze pamiętam, to w niej było chyba podane, że takich mordów sądowych popełniono około dwóch tysięcy. Tylko to chodziło o same wyroki, a wyroki czasami dotyczyły paru osób, czyli jeżeli by to przeliczyć na osoby, które zostały zamordowane, to osób skazanych na śmierć byłoby parę tysięcy. Czy w tym zakresie jakieś działania są podejmowane, a jeśli tak, to z jakim skutkiem? No wiemy, że autorzy tych mordów sądowych – chociażby słynna czy właściwie nie tyle słynna, ile sławetna pani sędzia Wolińska – nie dożywają osądzenia i wydaje mi się, że w większości przypadków właśnie taki może być finał tych postępowań.

Chciałbym się dowiedzieć, jak to wygląda, że tak powiem, z centrum prowadzenia tych spraw, uzyskać od państwa informacje. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Maria Dmochowska:**

Panie Senatorze, to jest bolączka pana, jak i nasza. Poproszę jeszcze raz pana prokuratora o odpowiedź.

**Prokurator Głównej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Instytucie Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Marek Sosnowski:**

Te zbrodnie sądowe, jak pan senator określił, trzeba byłoby podzielić na takie dwa okresy, czyli do 1956 r. i później.

Jeśli chodzi o sprawy do 1956 r., to postępowania są prowadzone praktycznie we wszystkich komisjach, wszystkie komisje prowadzą takie śledztwa i są wykonywane odpowiednie czynności. Są w związku z tym również problemy typu proceduralnego, ponieważ część tych sędziów odeszła na emerytury jako sędziowie, część odeszła gdzie indziej do pracy, na przykład do organów bezpieczeństwa. I są różne przykłady z sądów wojskowych, choćby przykład człowieka, który był sędzią, później odszedł, pracował gdzie indziej i chcemy przedstawić mu zarzut, sąd stwierdza, że nie możemy, musimy uchylić immunitet sędziowski, mimo że ten nasz podejrzany nie odszedł w stan spoczynku, jak przewiduje obecna ustawa. Trwają spory proceduralne z sądem wojskowym, bo ten przykład akurat dotyczy sądów wojskowych.

Jeśli chodzi o późniejsze lata, czyli po 1956 r., to jest znów uchwała Sądu Najwyższego, która właściwie zablokowała nam wszystkie postępowania dotyczące stanu wojennego i dekretu. W uchwale tej Sąd Najwyższy stwierdził, że sędzia nie miał obowiązku ustalać, czy był to akt prawny zgodny z konstytucją, czy też nie, tylko miał stosować... No i tą uchwałą też zamknęto nam drogę do prowadzenia postępowań w tych sprawach.

W pozostałych sprawach dotyczących zbrodni komunistycznych znów zadziałała ostaną uchwałą Sądu Najwyższego, chociażby w sprawie co prawda nie sędziego, ale prokuratora z tak zwanej afery mięsnej, gdzie sąd też zastosował uchwałę o przedawnieniu, no i w ten sposób postępowanie się zakończyło.

Właściwie większość tych postępowań, tak krótko mówiąc, jest na takim etapie, że zbieramy dokumenty i jeżeli sprawcy żyją, no to próbujemy uchylić immunitety, ale jak do tej pory wychodzi nam to bardzo opornie i z dużymi problemami.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję.

Bardzo proszę, senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Mam jeszcze jedno takie konkretne pytanie. Chodzi mi o zakres uzupełniania już istniejących dokumentów. W jakim stopniu dokumenty są uzupełniane w ramach porządkowania akt na skutek na przykład zgłaszania się ludzi i dostarczania dokumentów? Cały czas chodzi mi o okres komunistyczny. Jak duży jest dopływ nowego materiału dotyczącego starych spraw?

**Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Maria Dmochowska:**

O odpowiedź poproszę kolegę doktora Rafała Leśkiewicza, dyrektora Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
w Instytucie Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Rafał Leśkiewicz:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Panowie!

Jeśli chodzi o dopływ akt do zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej, to kształtują się one w ostatnich trzech, czterech latach na poziomie 200–300 m bieżących akt w skali całego kraju. Zasadniczy zręb dokumentacji Instytutu Pamięci Narodowej został zgromadzony do roku 2004, wtedy ten zasób się kształtował w granicach 80 km akt. Oprócz tej zasadniczej grupy materiałów archiwalnych, tych blisko 90 km akt, które dotychczas zgromadziliśmy, zgodnie z art. 35b ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu każdy, kto zapoznał się z dokumentami go dotyczącymi, ma prawo złożyć do Instytutu Pamięci Narodowej uzupełnienia, sprostowania, wyjaśnienia, kopie dokumentów, które posiada w archiwum domowym. I wówczas te dokumenty stanowią odrębny jakby zespół aktowy w ramach archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Istotne jest to, że te uzupełnienia złożone przez wnioskodawcę są udostępniane kolejnym badaczom, dziennikarzom, innym osobom korzystającym z dokumentów razem z dokumentami oryginalnymi, czyli z dokumentami archiwalnymi wytworzonymi przez bezpiekę. Czyli innymi słowy, jeśli pojawiają się dokumenty wytworzone przez komunistyczną bezpiekę i osoba, która jest podmiotem w tych dokumentach, nie zgadza się z ich treścią, to może ona wnieść swoje uwagi, sprostowania, czasami wnosi jakieś dodatkowe dokumenty z tamtej epoki i wówczas jest to takie uzupełnienie tych dokumentów. Więc ktoś, kto pojawia się po tym wnioskodawcy i korzysta z jego materiałów archiwalnych, ma możliwość zapoznania się także z jakimś zdaniem odrębnym tegoż wnioskodawcy.

Dodatkowo już od kilku lat Instytut Pamięci Narodowej dosyć aktywnie współpracuje na szczeblu międzynarodowym z różnymi archiwami, szczególnie z krajów ościennych. I na przykład, blisko od piętnastu lat, od dziesięciu lat Instytut Pamięci Narodowej, a wcześniej MSW, współpracujemy z wydzielonym archiwum służby bezpieczeństwa Ukrainy i pozyskujemy dokumenty dotyczące podziemia niepodległościowego, polskiego podziemia na Kresach Wschodnich. I pozyskujemy te dokumenty w formie elektronicznej, trafiają one do zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej, są to bardzo, bardzo cenne materiały. W tej chwili w archiwum IPN jest kilkadziesiąt tysięcy kopii.

Dodatkowo od kilku lat aktywnie współpracujemy z Instytutem Yad Vashem w Jerozolimie. Stamtąd też pozyskujemy dokumenty, szczególnie z takiego bardzo cennego zbioru Testimonies, czyli relacje Żydów ocalałych z Holokaustu. To jest bar-

dzo cenny zbiór materiałów w kilku językach, oczywiście także w języku hebrajskim, ale zasadnicza część tych zbiorów jest w języku polskim, rosyjskim i niemieckim.

W tym roku udało nam się podpisać umowę o współpracy z Litewskim Archiwum Akt Specjalnych, który jest częściowo takim odpowiednikiem Instytutu Pamięci Narodowej. W ramach tej współpracy już po pierwszej kwerendzie przeprowadzonej przez naszych pracowników pozyskaliśmy też kilka tysięcy kopii dokumentów dotyczących podziemia polskiego na Wileńszczyźnie. Więc my zmierzamy w tym kierunku, w takim kierunku staramy się zmierzać, jeśli chodzi o pozyskiwanie dokumentów.

Dodatkowo powiem jeszcze, że również pozyskujemy materiały archiwalne z ośrodków polskich na Zachodzie. Współpracujemy ze Studium Polski Podziemnej w Londynie w ramach opracowania archiwalnego, ale także pozyskujemy dokumenty polskich władz emigracyjnych, które w okresie II wojny światowej funkcjonowały w Wielkiej Brytanii, a także z Instytutem Piłsudskiego w Nowym Jorku.

I nowe pole naszej aktywności archiwalnej – podpisaliśmy umowę o współpracy z Towarzystwem Historyczno-Literackim w Paryżu. To jest najstarszy polski ośrodek działający na Zachodzie, bo aż od połowy XIX wieku. W zakresie dotyczącym prac archiwalnych, badawczych prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej, obejmujących lata 1939 i 1990, również kopie dokumentów wytworzonych przez emigrację francuską będą trafiały do Instytutu Pamięci Narodowej.

Tak z grubsza można by omówić problematykę dotyczącą dodatkowych dokumentów, które od kilku lat pojawiają się w IPN. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panowie Senatorowie. Proszę, senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Proszę państwa, mnie interesuje sprawa dotycząca tak zwanego pogromu kieleckiego. Czy są prowadzone jakieś śledztwa w celu ustalenia, czy te działania nie były podjęte z inspiracji Służby Bezpieczeństwa? Przecież są takie publikacje wskazujące na to, że te działania były podjęte właśnie z inspiracji Służby Bezpieczeństwa. Jeśli są prowadzone postępowania czy śledztwa w tych sprawach, czy też jakieś działania historyków, którzy tę sprawę głębiej wyjaśniają, to chciałbym zapytać, jak dalece są one zaawansowane?

**Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Maria Dmochowska:**

Dziękuję bardzo.

Ja tylko chciałabym przypomnieć, że w 2006 r. Biuro Edukacji Publicznej wydało na podstawie badań źródłowych dwa tomy dokumentów poświęconych pogromowi w Kielcach. Ja spytam pana prokuratora o sprawę śledztw, które były w związku z tym prowadzone, nie wiem, czy w 2010... Bardzo proszę o odpowiedź.

**Prokurator Głównej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Instytucie Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Marek Sosnowski:**

Panie Senatorze, takie podstawowe postępowanie zostało już parę lat temu zakończone. Jako takich postępowań związanych z pogromem w Kielcach nasza delegatura, prokuratorzy nie prowadzą. Są to śledztwa dotyczące zdarzeń w tym czasie, w których pokrzywdzonymi są Polacy narodowości żydowskiej, ale nie ma takiego postępowania, w którym sprawcami byłiby funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa.

Jeżeli pan senator pozwoli, to ja jeszcze dokładnie sprawdzę w dokumentach komisji, czy było prowadzone jakieś postępowanie po zakończeniu postępowania dotyczącego pogromu i na piśmie przedstawię informację. Wiem, że są prowadzone, ale one dotyczą jakichś pojedynczych zdarzeń, pobicia czy kradzieży, niemających większego związku ze śledztwem, które zostało zakończone.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Zbigniew Cichoń*: Jeszcze jedno pytanie.)

Proszę.

Senator Zbigniew Cichoń:

À propos tej uchwały Sądu Najwyższego, która stwierdziła, że nie można czynić zarzutu sędziom z okresu stanu wojennego, którzy stosowali retroaktywnie dekret o stanie wojennym, chciałbym powiedzieć, że niedawno ukazało się orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, które dokonało wykładni stosownych przepisów i stwierdziło, że ta wykładnia którą... To znaczy tak wprost Trybunał nie mógł powiedzieć w orzeczeniu, bo się nie ustosunkowywał do wykładni Sądu Najwyższego, ale w podtekście oczywiście wyraźnie chodziło o to, że wykładnia przepisów dotyczących właśnie zasady zakazu retroaktywnego działania prawa karnego nie może prowadzić do wniosku, że sędziowie stanu wojennego byli zwolnieni od tej ogólnej zasady, że prawo karne nie działa retroaktywnie, mimo że ta zasada nie była – w istocie trzeba to przyznać – wpisana do treści konstytucji z roku 1952. Ale potem w swojej wykładni sędziowie Trybunału Konstytucyjnego słusznie powołali się na to, że jest to kanon kultury prawnej Europy i w związku z tym wykładnia, która prowadziłaby do wniosków, że nie można wymagać od sądów stosowania tego zakazu retroaktywnego stosowania przepisów prawa karnego, stanowiłaby naruszenie odpowiednich przepisów obowiązującego porządku prawnego. Czy w ślad za tym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego nie otwiera się właśnie jakaś nowa możliwość dla pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej, żeby jednak te postępowania kontynuować, a niekoniecznie umarzać, tak jak to się stało w wyniku tego chyba niefortunnego orzeczenia Sądu Najwyższego?

Ja jako praktyk mam takie przeświadczenie, że Sąd Najwyższy niestety stosuje wykładnię prawa taką bardzo restrykcyjną i powiedziałbym przeciwną do naprawiania tych wszystkich krzywd i bardzo często posiłkuje się wykładnią sprowadzającą się zu-

pełnie do wykładni literalnej, bez uwzględnienia zwłaszcza wykładni systemowej czy historycznej i bez odnoszenia się do systemu wartości, który jednak jest podstawą każdego prawa, a zwłaszcza prawa w naszej kulturze europejskiej. I tak jest w różnych sferach, nie tylko w dziedzinie prawa karnego, podobnie jest w dziedzinie prawa administracyjnego, gdzie chodzi o naprawienie krzywd wynikłych z odebrania przez system komunistyczny własności prawowitym właścicielom. Sąd Najwyższy stosuje taką wykładnię prawa w przeciwieństwie do tego, co często czyni czy Trybunał Konstytucyjny, czy Naczelny Sąd Administracyjny, bo tam te orzeczenia są takie bardzo postępowe i idące w kierunku takiej wykładni, która przynajmniej w jakimś stopniu może naprawić te krzywdy. To, tak na marginesie, taka moja generalna uwaga.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

(Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Maria Dmochowska: Proszę bardzo.)

**Prokurator Głównej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Instytucie Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Marek Sosnowski:**

Akurat to orzeczenie Trybunału jest bliższe i bardziej wykorzystywane przez Biuro Lustracyjne i do spraw związanych z lustracją niż przez nas, bo niestety, to orzeczenie Trybunału nie ma żadnego wpływu na nasze postępowania. My mamy uchwałę Sądu Najwyższego, stanowisko prokuratora generalnego w tym zakresie z uwagi na przyjętą praktykę. I w tym momencie jakby zakończyliśmy pewien etap. Można go przecież jeszcze w jakiś sposób wzruszyć, gdyby któryś z organów mający uprawnienia wystąpił z zapytaniem do Sądu Najwyższego, ale my nie mamy takiej możliwości. I tyle mógłbym powiedzieć na temat tego orzeczenia Trybunału.

**Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Maria Dmochowska:**

Na szczęście dotyczy to przestępstw, które są aktualne i zagrożone karą do lat pięciu, a nie największych zbrodni komunistycznych, w których są morderstwa, zabójstwa itd.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Czy jeszcze są jakieś pytania?

Skoro nie ma, to ja pozwolę sobie jeszcze na jedno pytanie dotyczące budżetu, ale na rok ten, nie przyszły, bo on jeszcze do nas nie dotarł. Nie chcę pytać o to, czy ten budżet jest wystarczający, tylko o to, czy jego wykonanie nie jest zagrożone.

**Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Maria Dmochowska:**

Bardzo proszę panią mecenas Staniszewską

**Dyrektor Biura Budżetu, Finansów i Kadr w Instytucie Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Monika Staniszevska:**

Jeżeli chodzi o realizację budżetu na 2011 r., to w budżecie na 2011 r. podobnie jak w 2010 r. realizujemy wydatki w takich podstawowych czterech grupach ekonomicznych. Na dzisiaj ten budżet nie jest zagrożony, realizujemy go zgodnie z planem. Są pewne opóźnienia, o których tutaj już wspomniała pani prezes, związane z działalnością instytutu przejętą z gospodarstwa pomocniczego. To dotyczy głównie dystrybucji i wydawnictw Instytutu Pamięci Narodowej. Tutaj mamy pewne przesunięcie w harmonogramie, jeżeli chodzi o czas realizacji. Jeżeli popatrzylibyśmy na nasz budżet pod kątem terminowości realizacji, to te pewne zadania z tego zakresu zostały przesunięte.

(Głos z sali: Podobnie jak w parkach narodowych.)

Niestety tutaj ustawodawca zrobił bardzo dużo, nie chcę powiedzieć złego, ale rzeczywiście jednostki budżetowe, które nie są przystosowane do prowadzenia działalności gospodarczej, zostały po części zmuszone do prowadzenia takiej działalności, żeby mogły realizować swoje zadania statutowe i ustawowe jak najlepiej potrafią. I niestety tutaj zmagamy się z tym problemem, ale mamy nadzieję, że w tym roku sobie z nim poradzimy. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Nie ma innych pytań.

Chciałbym serdecznie podziękować pani prezes, pani dyrektor i panom dyrektorom, panu prokuratorowi. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Maria Dmochowska:**

Bardzo dziękujemy. Dziękujemy bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851